

Trybunale Administracyjnym z 3 VIII 1922 i jej późniejszej mutacji — rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. Natomiast nasze wiadomości o losach prawa austriackiego w innych państwach były dotąd chyba tylko ogólnikowe. To samo *mutatis mutandis* mogą zapewne powiedzieć czytelnicy czechosłowaccy, jugosłowiańscy, rumuńscy itd. Dlatego też recenzowana praca, dająca przynajmniej w przybliżeniu obraz całości, poparty bardzo sumienną dokumentacją w postaci licznych przypisów z różnojęzycznych opracowań i ustaw różnych krajów (*nb.* nie zawsze łatwo dostępnych dla austriackiego badacza) oraz przejrzystych zestawień i szkiców kartograficznych, stanowi wartościową i użyteczną pozycję w literaturze historyczno-prawnej dotyczącej naszego stulecia.

LESŁAW PAULI (Kraków)

James G. Kellas, *The Scottish Political System*, Cambridge 1973, ss. 260.

Główną tezą autora jest wykazanie odrębności ustrojowej Szkocji. Przeprowadza szczegółowe rozważania terminologiczne dla wykazania złożoności określenia „brytyjski” oraz niejednorodności W. Brytanii. Przyznaje odrębności Szkocji miejsce pośrednie między Północną Irlandią a Walią. Najwięcej autonomicznych odrębności — jego zdaniem — posiada Północna Irlandia, bo do własnego sejmku włącznie (Stormont), ale mocnym szkockim atutem jest odrębność praw i ustroju sądowego oraz szersze kompetencje ministerstwa dla spraw szkockich. Tylko Izba Lordów jest jedyną, pozaszkocką najwyższą instancją odwoławczą w sprawach cywilnych, ale również z pewnymi zastrzeżeniami. Wszystkie sprawy karne i poważna część cywilnych zamyka się w sądach szkockich i to od pierwszej do ostatniej instancji. Kellas porównuje to rozwiązanie postępowania sądowego z niektórymi ustrojami federacyjnymi i odnajduje w nich mniejszy zakres odrębności, aniżeli opisany przez niego w sądownictwie szkockim. Autonomia Północnej Irlandii datuje się od 1920 roku, a ministerstwo dla spraw Walii powołane zostało w latach 60-tych XIX w. i cała jej specyfika sprowadza się do kwestii językowych, oświatowych i religijnych. Kellas przyznaje, że i kompetencje ministerstwa dla spraw Walii wzrosły w ostatnich latach, ale uważa je za znacznie skromniejsze od analogicznego ministerstwa szkockiego, które powołane zostało już w 1885 roku i opiera się na wielkich odrębnościach instytucjonalnych w postaci systemu prawnego i struktury sądów, szkockiego systemu szkolnego, odrębnego Kościoła (Szkocki Kościół Prezbiteriański) oraz specyficznego zarządu terytorialnego. Właśnie system prawny uważa autor za jedno z najsilniejszych kryteriów wyodrębniania szkockiego systemu politycznego (s. 3). W swoich rozważaniach nie poprzestaje Kellas na instytucjach, lecz włącza również „grupy nacisku”, prasę regionalną, radio i telewizję. Wśród tych „grup nacisku” poważną rolę wyznacza różnego rodzaju komitetom i komisjom doradczym.

Połączenie Szkocji z Anglią przeprowadzone zostało na zasadzie uchwał parlamentu: szkockiego i angielskiego w 1707 roku. Zlikwidowano wówczas odrębny parlament szkocki, ale ożywienie nacjonalizmu szkockiego w latach 60-tych naszego wieku połączone zostało z postulatami rewizji postanowień unii pod kątem zwiększenia autonomii. Główną rolę w żądaniach rewizji zasad unii odgrywają — zdaniem Kellasa — prawnicy szkoccy.

Ministerstwo do spraw Szkocji nazywane jest niekiedy rządem szkockim (s. 27). Wzrasta liczba zatrudnionych w nim urzędników (1937 — 2400; 1953 — 5500; 1970 — 8300). Zwiększona została ostatnio ilość wiceministrów (trzech) i zakres kompetencji (sprawy rozwoju tzn. planowania, wewnętrzne, rolnictwa, zdrowia i wy-

chowania). W rzeczywistości trudno mówić o szkockim rządzie, bo szereg ministerstw ogólnobrytyjskich obejmuje swoimi kompetencjami Szkocję. Nawet od wymienionych kompetencji ministerstwa do spraw Szkocji istnieją wyjątki i ministerstwo oświaty i nauki rządzi dotacjami uniwersyteckimi, a rolnictwa — ochroną zdrowia zwierząt gospodarczych itd. Nie ma granicy terytorialnej w kompetencjach, a zresztą rząd brytyjski nie jest luźną federacją ministerstw, więc szkockie ministerstwo może jedynie wewnątrz, w obrębie gabinetu, bronić, ale podjętym decyzjom musi się podporządkować. Kellas zdaje sobie sprawę ze słabości niektórych swoich sformułowań o ustrojowych odrębnościach szkockich i dlatego szuka dodatkowych argumentów w „grupach nacisku”, nie przyjmujących charakteru instytucjonalnego. Nie tylko minister do spraw Szkocji jest członkiem szeregu komisji i zespołów rządowych; gdzie broni jej interesów, ale robią to również często — zdaniem autora omawianej książki — ministrowie Szkoci, stojący na czele innych resortów. Podobną tezę formułuje w stosunku do członków parlamentu. Istnieją cztery parlamentarne komisje, które zapytywane są o opinie przy różnych projektach dotyczących Szkocji, ale na tym nie wyczerpuje się lista interwencji, reprezentujących ten sam punkt widzenia. Przede wszystkim dowiadujemy się o pewnym uprzywilejowaniu wyborczym okręgów szkockich. Przeciętą głosów dla okręgu wyborczego w 1970 roku wynosiła dla Anglii: 64128, a dla Szkocji tylko 51220 (s. 85). Po szumnych zapowiedziach i nawet pewnych sukcesach, w wyborach do władz lokalnych (1967) odrębna partia szkocka wegetuje na marginesie życia politycznego, pozbawiona znaczenia politycznego. Natomiast pozostałe partie bardzo pilnują atutu szkockiego i nawet posiadają odrębne, odmiennie nazwane biura organizacyjne dla tego terenu. W 1955 roku wybrano ze Szkocji: 36 konserwatystów, 34 labourzystów, 1 liberała. W 1970 r. wybrano już 44 labourzystów, 23 konserwatystów, 3 liberałów i 1 ze szkockiej partii nacjonalistycznej. Analizując powyższe wyniki, Kellas wskazuje na „szkockość” kandydatów Labour Party, ich związenie z terenem, do wykształcenia w szkołach szkockich włącznie (s. 86). Każdy poseł ze Szkocji, nawet nie będący członkiem specjalnej komisji dla jej spraw, poczuwa się do występowania w dyskusjach, zgłaszania interpelacji i inicjatyw, które zapewnią mu życzliwość jego wyborców. Uwagi Kellasa o tej grupie nacisku, zwłaszcza wobec poparcia ich opisem różnych odrębności, wprowadzanych przez partię ogólnobrytyjskie, są bardzo przekonujące. Partie ogólnobrytyjskie starają się udowodnić Szkotom, że dostrzegają ich specyfikę, większe potrzeby inwestycyjne, konieczność podkreślenia nazewnictwem ich istnienia. Czynią to dosyć skutecznie, skoro nacjonalistyczne agitacje, mimo operowania chwytliwymi argumentami historycznymi, nie zyskały trwałego poparcia. Uwzględnianie postulatów specyficznie szkockich przez Labour Party i konserwatystów utrudnia rozwój regionalnego ruchu politycznego. Nie zawsze to uwzględnianie następuje w porę i w zakresie oczekiwanym przez zainteresowanych, co wywołuje ostre kryzysy polityczne. Przypomnieć należy, że okręg Glasgow miał (i ma) piękne karty w historii radykalnego ruchu robotniczego i z niego często rozlega się głos krytyki pod adresem centralnych władz Labour Party. Niedawno przedmiotem tej krytyki była decyzja umiejscowienia zakładów przeróbki ropy, wydobywanej u wybrzeży szkockich, w centralnej Anglii. Wobec mniejszych możliwości zatrudnienia w Szkocji, przyjęto decyzję z oburzeniem i dyskusją na łamach prasy była bardzo ostra, choć nie przyniosła żadnych zmian. Na pewno przypomniał tę sprawę robotnicy w nowej kampanii wyborczej. Autor omawianej książki jest wykładowcą na uniwersytecie w Glasgow (nauk politycznych) i w swojej analizie nie pomija komunistów. Przyznaje im posiadanie w Szkocji przeciętnie większych wpływów, aniżeli w Anglii (s. 115), omawia ich udział w wyborach do władz lokalnych i uzyskane tam wyniki. Zamieszcza wnioski komunistyczne dla komisji konstytucyjnej, utworzonej w 1968 roku, a sprowadzające się do jednoizbowości, podniesienia podatku dochodo-

wego i pewnych opodatkowań korporacji (s. 143). Wspomniana już Szkocka Partia Nacjonalistyczna zgłosiła postulat utworzenia niepodległego państwa szkockiego (s. 143), ale jej głos nie posiada silniejszego zaplecza społeczno-politycznego.

Przy analizie Szkockiego Kościoła Prezbiteriańskiego opisuje Kellas nie tylko jego demokratyczną strukturę, ale również większą odporność wobec nowych prądów wychowawczych, zwłaszcza próbujących liberalizować surowe zasady etyczne gmin kalwińskich. Nawet inne kościoły, działające na terenie Szkocji, choć odgrywające mniejszą rolę, miały dostosować się do specyficznych warunków przez odpowiednie zmiany zasad swojego postępowania. Trudno tu zgodzić się z autorem, bo przecież w identyczny sposób postępuje dużo wyznań w regionach nie posiadających odrębności narodowej. Zakwalifikowanie normalnej polityki wyznaniowej zbliżenia się do ludności ze wszystkimi jej obyczajami, jako kryterium narodowego, idzie zbyt daleko. Podobnie oceniam sądy o odrębnej lidze piłkarskiej, specjalnych audycjach radiowych i telewizyjnych, a nawet o miejscowej prasie. Od uwzględniania w przeważającej mierze wiadomości i problemów regionu, czy w tym wypadku Szkocji, do odrębności politycznej prowadzi daleka droga i dalszy jej rozwój niekoniecznie prowadzić musi do pogłębienia różnic. W podsumowaniu formułuje Kellas sądy bardziej powściągliwe i dopatruje się w politycznym systemie Szkocji przede wszystkim materiału porównawczego. Jeszcze raz powraca do sprawy językowej, bo przecież niewiele ponad jeden procent ludności zna dawny język celtycki i próby jego odnowienia dotychczas są nieudane. Ludność mówi po angielsku, wrosła w instytucje ogólnobrytyjskie (parlament, partie) i szkocka przeciwwaga dotyczy raczej obyczajowości, nazwnictwa i... dążenia do zachowania szkockich posiadłości dla Szkotów. Nie wykluczam możliwości pogłębienia się różnic, zwłaszcza ze względów ekonomicznych, ale zapowiedzi są odmienne. Przykładem mogą być konsekwencje przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Wówczas zgłaszano rejony zacofane, wymagające specjalnej opieki i dodatkowych inwestycji. Równocześnie ogłaszano własne plany pomocy w rozwoju takich regionów. Otóż jednym z nich są północne ziemie Anglii i południowe Szkocji, objęte wspólną nazwą Pogranicza. Projektowane inwestycje jeszcze bardziej zatrą granice i ułatwią powiązania ludnościowe. Wobec oczekiwanych korzyści ekonomicznych nikt przeciwko takiemu rozwiązaniu nie protestuje i taka supremacja oczekiwań gospodarczych jest cechą charakterystyczną dla szeregu dziedzin stosunków szkocko-angielskich. Dopiero spotęgowanie trudności gospodarczych i przekonanie o niemożliwości ich usunięcia w ramach unii może nadać większe znaczenie odrębnym instytucjom prawnym i faktycznie istniejącej specyfice. Dotychczas obserwuje się raczej odwrotny proces i z tego punktu widzenia książka Kellasa pozostaje kontrowersyjną w swojej głównej tezie o odrębności szkockiego systemu politycznego, choć może okazać się ciekawą zapowiedzią kierunku zmian, uzależnionego od bardzo złożonych przyczyn.

TADEUSZ CIEŚLAK (Warszawa)

F. Miłk o w a, *Reakcjonijat zakon za zaszcita na drzawata kako izkluczitelten nakazatelen zakon w Błgarija prez perioda 1924 - 1934*, „Nauka i Izkustwo”, Sofia 1973, ss. 138.

Autorka, badaczka historii prawa Bułgarii XIX - XX w., poświęciła swoją pracę wyjątkowym ustawom karnym wydanym w Bułgarii po reakcyjnym przewrocie Aleksandra Cankowa, który 9 VI 1923 r. obalił postępowy rząd A. Stambolijskiego — przywódcy Bułgarskiego Rolniczego Związku Ludowego (w bułgarskim skrócie